



PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

W obronie zwolnionych



Pod hasłem „Selgros - 0% praw pracowniczych” piketowało 26 stycznia w Poznaniu kilkuset związkowców z całego kraju. Przyjechali, aby przed siedzibą zarządu firmy zaprotestować przeciwko łamaniu praw pracowniczych i związkowych. Z naszego Regionu w pikiecie uczestniczyło 50 związkowców.

DOMAGA SIĘ

Z 21 postulatów z Sierpnia 1980 roku
1. Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych wynikających z ratyfikowanych przez PRL Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotyczących wolności związków zawodowych.

USTAWA o związkach zawodowych
Art. 3. Nikt nie może ponosić ujemnych następstw z powodu przynależności do związku zawodowego lub pozostawania poza nim albo wykonywania funkcji związkowej.

Karta praw podstawowych UE
Art. 11-72. Każdy ma prawo do (...) swobodnego stwarzania się na wszystkich poziomach, zwłaszcza w sprawach politycznych, związkowych i obywatelskich, z czego wynika prawo każdego do tworzenia związków zawodowych i przystępowania do nich w celu obrony swoich interesów.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej
Rozdział II
WOLNOŚCI, PRAWA I OBYWIAZKI CZŁOWIEKA I OBYWATELA
Art. 59.
Zapewnia się wolność zrzeszania się w związkach zawodowych, organizacjach społeczno-zawodowych rolników oraz w organizacjach pracodawców.
Związki zawodowe oraz pracodawcy i ich organizacje mają prawo do rokowań, w szczególności w celu rozwiązywania sporów zbiorowych, oraz do zawierania układów zbiorowych pracy i innych porozumień.

PRZYWRÓCENIA DO PRACY ZWOLNIONYCH CZŁONKÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W DŁUGOŁĘCE

ZAPRZESTANIA SZYKANOWANIA PRACOWNIKÓW ZA PRZYNALEŻNOŚĆ ZWIĄZKOWĄ

UZNAWANIA LEGALNIE ISTNIEJĄCEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ

ZAPRZESTANIA ŁAMANIA PRAW OBYWATELSKICH ZAGWARANTOWANYCH W KONSTYTUCJI RP I KARCIE PRAW PODSTAWOWYCH UNII EUROPEJSKIEJ

RESPEKTOWANIA PRAW PRACOWNICZYCH ZAWARTYCH W USTAWIE O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH I KODEKSIE PRACY

Jubileuszowa oferta



SELGROS

CASH & CARRY

BEZ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

BEZ PRAWA GŁOSU ZAŁOGI

WBREW PRAWU I KONSTYTUCJI

PRAWA 0% PRACOWNICZE



Zapłata za matury

Czy będą wyższe wynagrodzenia za udział w egzaminach maturalnych?

25 października 2006 r. Sąd Rejonowy w Legnicy – Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wydał korzystny dla nauczycieli wyrok w sprawie wynagrodzenia za udział w ustnych egzaminach maturalnych.

Był to długo oczekiwany przez pedagogów w naszym rejonie wyrok, ponieważ sąd uznał, że za pracę w komisjach egzaminacyjnych należy zapłacić wynagrodzenie, jakie przysługuje za godziny ponadwymiarowe. Podobnie rozstrzygnęły problem sądy m.in. w Białymstoku, Pile, Krośnie czy Łomży, zasądzając na rzecz wnioskodawców odpowiednie kwoty w zależności od liczby przepracowanych godzin. Do innych wniosków doszły sądy krakowskie. W rezultacie sprawą zajął się rzecznik praw obywatelskich, ponieważ nie może być tak, że w tej samej sprawie sądy będą orzekały różnie. Złamana tu bowiem została jedna z podstawowych zasad prawa rzymskiego: „gdzie prawo niepewne, tam nie ma żadnego prawa”.

Rzecznik stanął po stronie nauczycieli uznając pracę egzaminatorów za pracę dydaktyczną, tym bardziej że zleca ją dyrektor

szkoły, a wyznaczony nie może odmówić. Ponadto ombudsman skrytykował praktykę wielu dyrektorów rekompensowania tej pracy w postaci dodatku motywacyjnego czy zapłaty na podstawie umowy o dzieło. Umowę o dzieło uznał zresztą za obejście prawa, gdyż w jej wyniku nie powstaje żadne dzieło.

Sprawa godziwej zapłaty za udział w egzaminach maturalnych ciągnie się od lat. „Solidarność” i inne centrale związkowe wielokrotnie protestowały i apelowały do władz resortowych, rządu czy parlamentu o rozwiązanie jakże prostego problemu, ale bez skutku. Może tym razem się uda? Rzecznik zwrócił się do Sądu Najwyższego o wyjaśnienie spornej kwestii w uchwale.



Stanisław Witek

Stanisław Witek

Szkolenia



Jerzy Morawski, zastępca przewodniczącego Zarządu Regionu, w dniach 16 – 19 stycznia br., uczestniczył w warsztatach dla ekspertów z NSZZ „Solidarność”, którzy pełnią rolę informacyjno-doradczą w zakresie praktycznego korzystania z ustawy z dnia 7 kwietnia 2006 r. o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji, a w szczególności pozyskiwania i czytania informacji finansowej przedsiębiorstwa, rozpoznawania i interpretowania czynników wpływających na kondycję firmy oraz przygotowywania do prowadzenia dialogu społecznego na bazie przedstawianych ekspertyz. Szkolenie zorganizowała Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”, w Sobieszewie k/Gdańska, realizując projekt unijny pt. „Rozpowszechnianie wśród pracowników i pracodawców polskich postanowień nowej Ustawy o informowaniu pracowników ...”

○○○

W dniach 24 – 26 stycznia br. w Legnicy, Jan Kosowski, Regionalny Koordynator ds. bhp, przeprowadził szkolenie Społeczna Inspekcja Pracy dla społecznych inspektorów pracy z: Przedsiębiorstwa Gospodarki Miejskiej Sp. z o. o. w Polkowicach, Zespołu Szkół nr 1 w Lubinie, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Głogowie, Miedzianego Centrum Zdrowia SA w Lubinie, Powiatowego Centrum Kształcenia Zawodowego w Jaworze, Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy, Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Jaworze oraz ZUW Urbex Sp. z o. o. w Lubinie. Szkolenie dotyczyło podstaw prawnych działalności SIP oraz roli związku zawodowego w ochronie pracy. W zajęciach wzięło udział 16 osób.

○○○

Członkowie komisji zakładowych NSZZ „Solidarność” z: Sitech Sp. z o. o. w Polkowicach, Huty Miedzi „Cedynia” Oddziału KGHM „Polska Miedz” SA w Orsku, Energetyki Sp. z o. o. w Lubinie, Sanden Manufacturing Poland Sp. z o. o. w Polkowicach oraz Głogowskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego „Sita” Sp. z o. o. w Głogowie wzięli udział w Szkoleniu ogólnozwiązkowym dla działaczy (SOD-1), które miało miejsce w Lubinie, w dniach 30 stycznia – 2 lutego 2007 r. Szkolenie dotyczyło organizacji pracy działacza związkowego oraz prawa pracy i prawa wewnątrzwiązkowego. Zajęcia prowadzili Ewa Kosiorowska i Jerzy Morawski. **EK**

Wybory

18 stycznia odbyły się wybory uzupełniające w Międzyzakładowej Organizacji NSZZ „Solidarność” przy Starostwie Powiatowym w Głogowie. Wybory musiały odbyć się, gdyż obecny przewodniczący Radosław Poboł złożył rezygnację z funkcji, gdyż został wybrany sekretarzem w Starostwa Powiatowego. Nowym przewodniczącym KM został wybrany Tomasz Kumczyk (na zdjęciu). Uzupełniono również skład Komisji Rewizyjnej. W jej skład weszli Jarosław Szmidt i Przemysław Weber. **MK**

○○○



12 lutego odbyły się wybory w Organizacji Międzyzakładowej w Powiatowej Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej w Legnicy. Przewodniczącym został wybrany Robert Kaczanowski (na zdjęciu). W skład Komisji weszli: Barbara Dołbaczuk, Tadeusz Królicki, Janina Staworzyńska, Lubomir Stec, Grażyna Tabor i Joanna Wałęga. Komisje Rewizyjną tworzą: Elżbieta Olender, Wioletta Pendłowska, Joanna Rogowska i Wiesława Szewczyk. **JM**

Szlakami prawdy

Wystawa, którą trzeba zobaczyć

– Jechaliśmy wtedy w zatłoczonym pociągu. Nas było pięć dziewcząt i on sam. W tamtych czasach samotny ksiądz z pięcioma dziewczętami mógł wzbudzać podejrzenie, mogliśmy wpaść w łapy ubeków. Wpadłam na pomysł, by zwracać się do niego „wujku”. Uśmiechnął się tylko. I tak od tego momentu zaczęliśmy mówić do niego nie inaczej, jak tylko „wujku” – wspomina Danuta Rybicka, która wraz ze swymi kolegami i koleżankami towarzyszyła młodemu wikarzem Karolowi Wojtyła w czasie wielu górskich wypraw, rowerowych wycieczek i spływów kajakowych.

Państwo Danuta i Stanisław Rybicy z Krakowa byli specjalnymi gośćmi wernisażu wystawy w Muzeum Miedzi w Legnicy. Specjalnymi, bo pan Stanisław jest autorem ponad połowy fotografii prezentowanych na tej ekspozycji. Fotografii unikatowych, bezcennych i godnych podziwu.

Kajaki i wiosła ołtarzem

Wystawa pt.: „Prowadzi nas szlakami prawdy” zawiera kilkadziesiąt archiwalnych zdjęć z wypraw Karola Wojtyły w latach 1953 – 1956. Ich autorami byli młodzi wtedy studenci, Stanisław Rybicki i Jerzy Ciesielski. Wernisaż był znakomitą okazją do wspomnień sprzed ponad półwiecza. Przesympatyczny, tryskający humorem, imponujący wiedzą i pamięcią, Danuta i Stanisław Rybicy, niczym zawodowi gawędziarze opowiadali o spotkaniu z młodym wtedy wikarym Wojtyłą.

– Wszystko zaczęło się banalnie. Ksiądz Wojtyła, który był wtedy wikarym parafii św. Floriana zaprosił nas kiedyś na wspólne śpiewanie kolęd. Zaprosił nas drugi i trzeci raz, potem przychodziliśmy już non stop. W nim było coś, co wręcz kazało nam tam przychodzić. Do dziś pamiętam jego uścisk dłoni, jego przenikliwe spojrzenie. To był zwykły skromny ksiądz, ale z ogromną siłą przyciągania do siebie. Kiedy przeniesiono go do parafii św. Katarzyny, poszliśmy za nim. Było nas wtedy jakieś trzydzieści osób – wspomina pan Stanisław.

Kiedy ksiądz Wojtyła po raz pierwszy zaproponował im wypad w góry, nieco się zdziwili. Obawiali się, że ksiądz może nie dać rady sobie w górach. Dopiero po latach okazało się, że już na długo przed tą propozycją, chodził po górach.

– Każdy dzień wspólnych wycieczek rozpoczynał się mszą świętą. Za ołtarz służyły nam czasem kajaki odwrócone dnem lub wio-



FOT. GRZEGORZ SPALA

sła przywiązane do drzew. Nie było kazania, ale ksiądz Wojtyła wygłaszał zawsze jedno zdanie, nad którym przez cały dzień wędrowniki rozmyślaliśmy – mówiła pani Danuta.

Spontanicznie, bez pozwania

– On wstawał najwcześniej z nas wszystkich. O piątej rano był już na nogach. Najpierw się modlił, później pływał, a trzeba wspomnieć, że był świetnym pływakiem. Potem znów się modlił albo czytał w różnych językach. To był człowiek wielkiej pracy i wielkiej modlitwy – dodaje pan Stanisław.

Pani Danuta wspomina, że patrzeć na modlącego się Wojtyłę było dla nich wszystkich ogromnym przeżyciem i niezapomnianym doświadczeniem.

– Nabrzmięta żyły, pot na czole. Tak mocno i żarliwie rozmawiał z Bogiem – uzupełnia pani Danuta. – On żył Chrystusem i w każdym z ludzi widział Chrystusa. Do każdego człowieka miał szacunek, był arcy mistrzem słuchania. Nigdy nie powiedział do kogokolwiek z naszej paczki, że nie ma dla niego czasu. Zawsze nas wysłuchał i zawsze potrafił wyciągnąć wnioski i doradzić.

Państwo Rybicy należą do pierwszego pokolenia Karola Wojtyły. Pamiętają go jako

młodego wikarego, potem proboszcza i biskupa, kardynała i papieża Jana Pawła II. Stanisław Rybicki nigdy nie miał styczności z prawdziwą fotografią. Wykształcił się na inżyniera. W czasie wypraw z młodym Wojtyłą robił zdjęcia spontanicznie. Dziś mają one wartość bezcenną.

– W czasie naszych wspólnych wypadów zawsze starałem się nie robić zbiorowych zdjęć, bo w przypadku wypadki, naraziłbym dużo osób na represje ze strony ówczesnych władz. Dlatego zbiorowych fotografii nie jest zbyt dużo. Nigdy nie marzyłem, by te zdjęcia, które teraz eksponowane są w Legnicy, znajdą się na wystawach w Muzeum Narodowym w Krakowie czy na Zamku Królewskim w Warszawie – powiedział Stanisław Rybicki.

Fotografie prezentują czasy górskich i rowerowych wycieczek, spływów kajakowych w Zakopanem, Rabce, Nowym Targu, w Bieszczadach. Honorowy patronat nad wystawą objął osobisty sekretarz Jana Pawła II, ks. Stanisław Dziwisz. Wystawę w legnickim Muzeum Miedzi można zwiedzać do 24 lutego.

Tomasz Józwiak
Express Legnicki

„Przyjaciół” z Jankiem

Rozmowa z Janem Kosowskim, zakładowym społecznym inspektorem pracy w Przedsiębiorstwie Budowy Kopalń „PeBeKa w Lubinie



*** Uzasadniając przyznanie Panu nagrody im. Haliny Kraheleskiej za zasługi dla ochrony pracy podkreślano, że jest Pan zakładowym społecznym inspektorem pracy od 1989 roku w przedsiębiorstwie o różnorodnych zagrożeniach dla pracowników. Które z efektów swojej pracy uważa Pan za najważniejsze?**

– Ustawa o sip określa zakres zadań i daje duże uprawnienia społecznemu inspektorowi pracy. Korzystam z jej uregulowań i dlatego mam duży wpływ na stan przestrzegania prawa pracy, w tym przepisów bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w firmie. Ze względu na bardzo zróżnicowaną działalność prowadzoną przez PeBeKa S.A. w Lubinie (roboty górnicze, budowlano-montażowe, specjalistyczne), sipowcem nie może być osoba przypadkowa, mało doświadczona, nie znająca specyfiki zadań realizowanych przez firmę. Wymienię przykładowe roboty realizowane

przez przedsiębiorstwo: wyrobiska poziome i pionowe pod ziemią, roboty szybowe na obszarze KGHM Polska Miedź S.A., roboty

montażowo-budowlane związane

z górnictwem, budowa

tuneli drogowych,

budownictwo wielorodzinne, renowacja

wyrobisk w Kopalni Soli w Wieliczce. Ukazany

wachlarz zagadnień nie może

być obcy sipowcowi i powoduje, że chcąc

sprawnie funkcjonować, muszę się doksztalać i śledzić

wszelkie zmiany w prawie pracy. Przekłada się to wprost na wzrost

bezpieczeństwa pracy, poprawę stanu bhp i rzeczową współpracę z pracodawcą. Podczas minionych siedemnastu lat

pełnienia funkcji społecznego inspektora pracy udało się sporo osiągnąć. Wymienię kilka działań,

które miały ogromny wpływ na poprawę ochrony zdrowia pracowników:

– 1992 rok – wydanie zalecenia o wstrzymaniu robót górniczych i wycofaniu załogi w rejonie KRG Lubin Wschodni. W wyniku jego realizacji poprawiono warunki

pracy ponad 150 osobom;

– 1993 – 1994 – zalecenie wycofania z użytkowania maszyn, urządzeń, dźwigów i zbiorników

nieposiadających odbioru technicznego. W wyniku realizacji zalecenia wycofano je z eksploatacji.

– 1999 rok – zalecenie wypłaty zaległych wynagrodzeń za nadgodziny. W wyniku zalecenia wypłacono nadgodziny za okres 3 lat.

– rok 2006 – zalecenie wstrzymania robót górniczych i wycofania załogi w rejonie KRG Rudna Północ ze względu na wysokie

temperatury. Poprawiono warunki

pracy ponad 200 osobom.

*** Do jakich argumentów musi się Pan odwoływać, żeby przekonać do usunięcia nieprawidłowości i zaniedbań?**

– Najważniejszym argumentem jest odwołanie do przepisów, ponadto pracodawca z doświadczenia wie, że mam umiejętność widzenia zagrożeń i uchybień w środowisku pracy i nie boję się działać, aby je wyeliminować. Sipowiec musi charakteryzować się odwagą w działaniu na rzecz załogi. Każde wydane zalecenie i wnioski uzasadniam konkretnym przepisem. Jeśli jest taka potrzeba występuję w obrocie interesów pracowniczych w postępowaniu przed sądem pracy – o uznanie wypadków przy pracy i wypłatę świadczeń wynikających z warunków pracy. W sytuacji, gdy pracodawca łamie przepisy prawa pracy, bezpieczeństwa i ochrony zdrowia i nie wykonuje moich zaleceń informuję o tym Państwową Inspekcję Pracy o wykroczeniu wobec ustawy o SIP.

*** Jak, z punktu widzenia kryteriów bezpieczeństwa pracy, ocenia Pan rok 2006 w swoim przedsiębiorstwie? Jakiego rodzaju wypadki dominowały i czym było to spowodowane?**

– W PeBeKa istnieje zintegrowany system zarządzania jakością bezpieczeństwa pracy i ochrony środowiska. Dokonano oceny ryzyka zawodowego, działa bardzo aktywnie komórka bhp, pracuje komisja bhp. Zakład kontrolują Okręgowy Urząd Górniczy i Państwowa Inspekcja Pracy. W roku bieżącym zdarzyło się 28 wypadków przy pracy, z czego 13 to uderzenia przez spadające odłamki skalne i urządzenia mechaniczne. 10 wypadków to upadki na nierówną powierzchnię. Praca w kopalni odbywa się w trudnych warunkach: gorący mikroklimat, woda, ograniczona widoczność, skrócony czas pracy, brak czasu na przygotowanie stanowiska pracy, stres – wszystko to sprawia, że trudno uniknąć zdarzeń losowych.

*** Często mówi się, że poszkodowani w wypadkach popełniają błędy, ponieważ nie dbają o swoje zdrowie, źle organizują swoją pracę, nie są do niej odpowiednio przygotowani, przeszkoleni. Jaka jest skala tego zjawiska w Przedsiębiorstwie Budowy Kopalń w Lubinie?**

– Podobna jak w wielu innych firmach. Problem ten istnieje, bo składa się na to wiele czynników m.in. niska świadomość dozoru i pracowników o konieczności dbania o stanowiska pracy. Jest duża rozbieżność pomiędzy teorią zapisaną w przepisach, a przestrzeganiem prawa w praktyce. Mamy dobre przepisy kodeksowe, branżowe, ale niestety ładnie jest tylko na papierze. Próbuje to zmieniać, docierać do ludzi, zapoznawać ich z przepisami, szkolić ich i budować ich świadomość.

*** Co w praktyce określa pozycję Społecznej Inspekcji Pracy w zakładzie i przesądza o jej aktywności i efektach?**

– Na pozycję SIP w zakładzie pracy składa się wiele czynników. W moim przypadku to konsekwentna praca, uczestnictwo w szkoleniach, umiejętność widzenia problemu, słuchania innych, odwaga w działaniu, umiejętność przekonywania pracodawcy do usuwania zaniedbań. Współpraca z zakładowymi organizacjami związkowymi, współpraca z działem bhp. To wszystko powoduje, że w firmie jest bezpiecznie, a inspektor buduje swoją silną pozycję w zakładzie.

*** Jaką rolę spełnia, powołany przed laty z Pana inicjatywy, Klub Społecznego Inspektora Pracy, funkcjonujący przy Regionie Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”?**

ność”? W jakim kierunku – zdaniem skupionych w klubie Lipowców – należałoby nowelizować ustawę o SIP?

– Klubu SIP należy 30 społecznych inspektorów pracy, którzy spotykają się, co dwa miesiące, dzielą się doświadczeniami, szkołą. Na spotkania, w zależności od omawianego tematu, zapraszamy przedstawicieli instytucji takich jak: PIP, Sad Pracy, ZUS, Urząd Pracy. Pomagamy komisjom zakładowym w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów SIP. Uczestniczymy w przekazywaniu informacji pomiędzy PIP a związkami zawodowymi. Najgorszym rozwiązaniem byłaby likwidacja SIP, są takie zakusy ze strony pracodawców. My uważamy inaczej. Zmiany powinny umożliwić powołanie SIP również w zakładach, w których nie ma związków zawodowych, ponieważ w wielu będzie to jedyny organ społeczny działający w interesie pracowników.

*** Czym dla ruchu zawodowego powinna być Społeczna Inspekcja Pracy? Czy związki zawodowe, np. na Dolnym Śląsku doceniają potencjał jakim dysponuje SIP?**

– To bardzo dobre pytanie. Wiedza przedstawicieli związków zawodowych o możliwościach i uprawnieniach SIP jest bardzo zróżnicowana. Jednak wielu związkowców nie wie, jakim narzędziem jest SIP w zakładzie pracy. Związkowcy powinni sipowców bardziej wykorzystywać. Związek nie ma przecież takich możliwości jak SIP. Sipowiec może wydać zalecenie pracodawcy z określeniem sposobu i czasu jego wykonania. SIP to dla związkowców jedno z narzędzi zapisanych w ustawie o związkach zawodowych. NSZZ „Solidarność” w Regionie Zagłębie Miedziowe wspiera społecznych inspektorów pracy, prowadzi dla nich szkolenia, udziela kompleksowej pomocy. SIP jest doceniana przez pracodawców, ale wydaje mi się, że bardziej w dużych zakładach, gdzie występują większe zagrożenia wypadkowe.

*** Jak w regionie lubińskim współpracuje z Lipowcami PIP i w czym to najbardziej się przejawia?**

Współpraca pomiędzy nami układa się bardzo dobrze. PIP prowadzi szkolenia dla sipowców, udziela pomocy prawnej. Prowadzi kontrole w zakładach pracy z udziałem sipowców. Reaguje na wnioski i skargi zgłaszane przez SIP i związki zawodowe.

*** Prosimy odnieść się do lansowanego w niektórych środowiskach poglądu, że pracodawcom Społeczna Inspekcja Pracy jest niepotrzebna, ponieważ zwiększa koszty pracy.**

– Jest to pogląd lansowany przez ludzi, którzy widzą tylko koszty wynagradzania sipowca. To bardzo zawężony punkt widzenia, który nie uwzględnia korzyści, jakie daje pozytywne współdziałanie z SIP. Eliminacja zagrożeń, usunięcie zaniedbań, poprawa mikroklimatu na stanowisku pracy, czy lepsze wyposażenie pracowników to wymierne efekty przekładające się na korzyści, również finansowe, firmy. Często pracy sipowców nie widać, lecz przez nasze działania, zalecenia mamy mniej wypadków na stanowiskach pracy, mniej chorób zawodowych, a w konsekwencji lepszą wydajność pracy. Wszystkich tych, którzy uważają, że SIP jest niepotrzebna proszę o zainteresowanie się takim przedsiębiorstwem jak moje. Wydałem 320 zaleceń dla pracodawcy, skierowałem około 3000 wniosków, propozycji i uwag, przez co uratowałem niejedno zdrowie a może i życie. Czy można to przeliczyć na pieniądze?

„Przyjaciół przy pracy”
1/2007

Człowiek Roku Tygodnika Solidarność

Stanisław Szwed otrzymał tytuł Człowieka Roku Tygodnika Solidarność.

W Warszawie odbyła się dzisiaj uroczystość wręczenia tytułu Człowieka Roku 2006 Tygodnika Solidarność. W tym roku laureatem tego tytułu został Stanisław Szwed. – Postanowiliśmy wyróżnić Stanisława Szweda, związkowca, posła na Sejm RP za szczególne zaangażowanie w promowanie i rozwój dialogu społecznego – powiedział Jerzy Kłosiński, redaktor naczelny Tygodnika Solidarność.

Stanisław Szwed, dzisiaj poseł na Sejm, z „Solidarnością” związany jest od 1980 r. Był zastępcą przewodniczącego Zarządu Regionu Podbeskidzie, członkiem prezydium Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „S”. Obecnie pełni funkcję przewodniczącego prezydium KZD. W Sejmie przewodniczy zespołowi odpowiedzialnemu za negocjowanie umowy społecznej. Jest także szefem Rady Ochrony Pracy.



Tytuł Człowieka Roku Tygodnika Solidarność przyznawany jest od 1997 r. Wśród laureatów są m.in. Ewa Tomaszewska, Alina

Pienkowska, Lech Kaczyński, kard. Stanisław Dziwisz, Waldemar Łysiak.

Dział Informacji KK

Czy oświata zastrajkuje?

Wprawdzie deklaracja ministra Romana Giertycha w sprawie dodatkowych 500 mln zł. na podwyżki płac nauczycielskich została zrealizowana, ale problem pozostał i nadal trwają negocjacje płacowe.

11 stycznia 2007 roku przewodniczący Kubowicz wyraził zadowolenie z decyzji Senatu ws. zwiększenia w/w kwoty na edukację w budżecie państwa na 2007 rok. Poprawka ta została zaaprobowana przez Sejm. Pozwoliło to przystąpić do negocjacji w sprawie tzw. tabeli wynagrodzeń zasadniczych na 2007 rok, na co czekali nauczyciele, szkoły i samorządy terytorialne, negocjujące wspólnie ze związkami zawodowymi regulaminy wynagrodzeń. Podczas drugiej tury rokowań w dniu 31 stycznia pojawił się jednak problem, w postaci zaproponowania

przez MEN nowego dodatku dla wychowawców przedszkolnych czy podniesienia pensji nauczycielom o najniższych kwalifikacjach (niektóre źródła podają, że była to inicjatywa związkowców). Średnia wysokość podwyżki zmniejszyłaby się wtedy z 5 do 3,9 proc. Uwzględniając zeszłoroczną inflację w wysokości 2 proc. nauczyciele otrzymaliby wzrost płac o 28–82 zł. brutto.

Póki co, akcja zbierania podpisów w szkołach nadal trwa. Tyle tylko, że tym razem związkowcy domagają się podwyżki nie o 5, ale o 5,5 proc. Odpowiednie decyzje odnośnie wyboru form protestu lub jego zakończenia (zawieszenia) – i to po podpisaniu ustawy budżetowej na rok 2007 – podejmie Prezydium Sekcji Krajowej. Warto w tym miejscu zauważyć, że zaproponowana uprzednio

przez parlamentarzystów podwyżka w wysokości 2,2 proc. dałaby nauczycielowi stażycie podwyżkę... 3zł, natomiast nauczycielowi kontraktowemu...6 zł. Minister Edukacji chcąc uniknąć kompromitacji wymusił wtedy zwiększenie subwencji o dodatkowe 500 mln zł, co teoretycznie spowodowało wzrost wynagrodzeń o 5 proc.

Związek nie idzie od razu strajkować, ale prowadzi przygotowania do akcji protestacyjnej w postaci szukania odpowiedzi na pytanie, czy nauczyciele wzięliby udział w zastrajkowych formach protestu. Jeśli rząd i parlament nie zareagują na czas, to wiosną tego roku może być bardzo gorąca, ponieważ do protestów i strajków przygotowują się także górnicy, energetycy, służba zdrowia oraz emeryci.

Stanisław Witek

Pielgrzymka do Rzymu

W związku z informacjami o kończącym się procesie kanonizacyjnym Jana Pawła II informujemy, że Komisja Krajowa planuje zorganizowanie wyjazdu członków i sympatyków NSZZ „S” na uroczystości kanonizacyjne.

W związku z pytaniami o pielgrzymkę do Rzymu w drugą rocznicę śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II, informujemy:

* wobec informacji o kończącym się procesie kanonizacyjnym i spodziewanej (być może jeszcze w tym roku) kanonizacji Ojca Świętego Jana Pawła II, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” nie planuje organizacji dużej ogólnopolskiej pielgrzymki do Rzymu w drugą rocznicę Jego śmierci.

* Komisja Krajowa planuje zorganizować wyjazd jak najliczniejszej grupy członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” na uroczystości kanonizacyjne. Dlatego też zwracamy się do Was o rozpoczęcie już przygotowań do pielgrzymki tak, aby w momencie ogłoszenia przez Stolicę Apostolską terminu uroczystości wszyscy chętni mogli wziąć w nich udział.

* Dla osób chcących udać się do grobu Jana Pawła II w drugą rocznicę jego śmierci, współpracujące z Komisją Krajową przy



organizacji poprzednich pielgrzymek, biuro Mediterraneo przygotowało 4 programy. Zainteresowane osoby indywidualnie prosimy o zgłoszenia w biurze Mediterraneo pod numerem stacjonarnym 061 8 516 200 lub 061 8 533 272. Pytania dotyczące organizacji ewentualnych grup prosimy kierować do Andrze-

ja Karkosza na tel. komórkowy 0601 748208. Programy wraz z cennikiem w załączeniu, dostępne są również na stronie internetowej Komisji Krajowej.

Szczegółowe programy pielgrzymek podane są na stronie http://www.solidarnosc.org.pl/news/2007/sty/016_07.htm

Będzie ustawa dla służby zdrowia

Ministerstwo Zdrowia zapowiedziało, że warunki zatrudnienia i wynagradzania pracowników służby zdrowia zostaną zapisane w odrębnej ustawie.

– Po wczorajszych negocjacjach w międzyresortowym zespole ds. wynagrodzeń w służbie zdrowia mamy nadzieję, że jest to pierwszy krok do porozumienia w naszej branży – mówi Maria Ochman, przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”.

O ustawowe uregulowanie systemu wynagradzania pracowników służby zdrowia, „S” dopomina się od ponad roku. Podczas wczorajszych uzgodnień strona związkowa uzyskała zapewnienie wiceministra zdrowia, Bolesława Piechy, iż takie rozwiązanie jest możliwe.

Oprócz tego, Ministerstwo Zdrowia zgodziło się na odstąpienie od zapisów ustawy o zakładach opieki zdrowotnej dotyczących wydłużenia czasu pracy pracowników ochrony zdrowia pracujących w szczególnych warunkach.

Strona związkowa podtrzymuje swoje stanowisko w sprawie wprowadzenia dodatkowych opłat pobieranych od pacjentów. Zdaniem „S” służby zdrowia takie rozwiązania mogą być rozpatrywane dopiero po wdrożeniu jednolitego w całym kraju rejestru usług medycznych oraz wyeliminowaniu nieprawidłowości związanych z odprowadzaniem składek z KRUS i za osoby nie ubezpieczone.

Dział Informacji KK

Przegląd ustawy

Do 27 lutego br. Komisja Trójstronna powinna dokonać przeglądu stosowania ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji.

W kwietniu ubiegłego roku weszła w życie ustawa o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji.

Zgodnie z art. 27 tej ustawy Trójstronna Komisja do Spraw Społeczno – Gospodarczych dokonać powinna do dnia 27 lutego 2007 r. przeglądu stosowania niniejszej ustawy w celu przedłożenia rządowi koniecznych zmian.

W związku z powyższym uprzejmie proszę o przesłanie wszelkich uwag, sugestii i propozycji dotyczących funkcjonowania ww. ustawy do dnia 14 lutego 2007 r.

Uwagi proszę przesyłać do Sekretariatu Prezydium KK na nazwisko Zbigniew Kruszyński.

Dział Polityki Społecznej KK

Stopa bezrobocia wzrosła do 15,2 proc.

Stopa bezrobocia w styczniu 2007 r., według wstępnych danych, wzrosła do 15,2 proc. z 14,9 proc. w grudniu 2006 r. – podało Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej (MPiPS).

Resort pracy podał, że wzrost stopy bezrobocia jest zjawiskiem sezonowym. Poza tym, w tym czasie kończy się okres rozliczeniowy oraz prace subsydiowane.

Ostateczne dane o stopie bezrobocia w styczniu GUS poda w II dekadzie lutego.

Stopa bezrobocia w grudniu 2006 roku wzrosła do 14,9 proc. z 14,8 proc. w listopadzie 2006 roku.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy w końcu grudnia 2006 r. wyniosła 2.309,4 tys. osób.

Podróże służbowe krajowe

Od 1 stycznia 2007r.

– dieta na pokrycie kosztów wyżywienia w czasie podróży służbowej na terenie kraju (stawka za dobę) 23,00 zł

– ryczałt na pokrycie kosztów dojazdu środkami komunikacji miejscowej w czasie podróży służbowej (20% diety) 4,60 zł

– ryczałt na pokrycie kosztów noclegu w czasie podróży służbowej (150% diety) 34,50 zł

(Podstawa prawna: Dz.U. Dz 2006r., nr. 227, poz. 1661).

Sytuacja Kościoła Katolickiego w Polsce w latach 1956–1958

Zdaję sobie sprawę, że staję się w ostatnich miesiącach monotematyczna poświęcając większość tekstów Kościołowi Katolickiemu w okresie PRL. Wydaje mi się jednak, że była to i jest bardzo ważna instytucja, a jej obecna pozycja, system wartości podobnie jak wtedy wielu przyprawia co najmniej o ból głowy.

Jest obecnie wiele artykułów i informacji w wysokonakładowych dziennikach i tygodnikach opisujących szereg rzeczywistych problemów, które ma Kościół z racji pewnej stagnacji w jaką popadł w sprawie lustracji. Niemniej jednak wyraźnie została zachwiana równowaga między przedstawianiem ciemniejszych stron działalności niektórych ludzi Kościoła w okresie PRL, a heroicznym zaangażowaniem innych.

Kościół Katolicki nigdy nie miał spokoju. Od momentu zainstalowania się systemu komunistycznego w Polsce w latach 40-tych, aż do końca jego istnienia tj do lat 90-tych XX wieku. A i obecnie Kościół opisywany jest jak partia polityczna z różnymi frakcjami, a jego system wartości i teologia nadal budzą sprzeciw w różnych środowiskach.

Powrót prymasa wyszyńskiego

Od 1953 r. prymas Stefan Wyszyński pozostawał w odosobnieniu, uwięziony przez władze komunistyczne. Ostatnim miejscem jego pobytu była Komańcza.

Pod wpływem nastrojów społecznych w październiku 1956r. Władysław Gomułka, nowo mianowany I sekretarz KC PZPR nakazał porozumienie z prymasem. Informacje o tym przywieźli do klasztoru w Komańczy biskupi zarządzający Kościołem pod nieobecność jego głowy, kontrolowani przez państwo – Choromański i Klepacz.

Niedługo po nich przybyli do prymasa przedstawiciele władz.

Wtedy to prymas przedstawił oczekiwania od których uzależnił swój powrót do stolicy:

– zniesienie dekretu władz PRL o obsadzaniu stanowisk kościelnych od wikariusza do biskupa,

– przywrócenia pism katolickich, które zostały zlikwidowane oraz oddanie niezależności tym, które przejęło państwo,

– przywrócenie na stanowiska biskupie usuniętych, aresztowanych lub internowanych biskupów np. ordynariusza kieleckiego Cz. Kaczmarka, ordynariusza katowickiego Stanisława Adamskiego, ordynariusza krakowskiego Eugeniusza Baziaka, czy przynajmniej trzech sufraganów. Jednocześnie prymas domagał się usunięcia mianowanych przez państwo zarządców niektórych diecezji.

Urząd do spraw wyznań

Instytucja ta powstała w 1950 r. po zlikwidowaniu departamentu wyznaniowego w Ministerstwie Administracji Publicznej. Posiadał własne referaty w województwach, w Warszawie, Łodzi, w powiatach. Urzędnicy kontaktowali się z duchowieństwem oficjalnie, mając de facto do pomocy zakonspirowanych funkcjonariuszy SB. Liczba pracowników centrali urzędu rosła lawinowo. W ciągu trzech lat (1951–1954) zwiększyła się z 21 do 409 osób. Głównym Zadaniem Urzędu do Spraw Wyznań była kontrola i utrudnianie duchowieństwu spełniania podstawowych nawet obowiązków duszpasterskich.

Porozumienie państwo – kościół z 1956 r.

Pierwsze porozumienie między państwem a Kościołem Katolickim w Polsce zostało zawarte w 1950 r. Prymas musiał zgodzić się na jakieś unormowania prawne, ponieważ władze komunistyczne

zerwały konkordat ze stolicą apostołską. Po wypuszczeniu Wyszyńskiego, na fali październikowej odwilży znowelizowano to porozumienie 31 XII 1956 r.

Dotyczyło ono mianowania arcybiskupów, biskupów diecezjalnych, proboszczów i administratorów parafii. Władze straciły formalnie prawo obsadzania stanowisk kościelnych, w praktyce jednak mogły blokować niewygodne nominacje wysuwając „uzasadnione zastrzeżenia”, wielokrotnie zdarzało się więc tak, że parafiami zarządzali wikariusze, ponieważ odpowiednie rady narodowe nie wyrażały zgody na to, by nominację na proboszcza uzyskała ta lub inna osoba.

Z. Kliszko na jednej z narad urzędników wyznaniowy powiedział (1962 r.): „naszym zadaniem jest nie dopuszczać i zapobiegać temu zaangażowaniu (mowa jest o tym, że Kościół angażuje społeczeństwo w obronie swoich interesów). W każdym, indywidualnym przypadku należy w stosunku do księży stosować różne środki represji, rozmowy, protokoły podpisane dwustronnie, przymusowe postępowanie w administracji.”

Wypuszczono jednak z więzień jeszcze pozostających tam duchownych. Do szpitali i sanatoriów na pewien czas mogli wrócić kapelani, więźniowie także zyskali prawo do posługi kapłańskiej, ale w ograniczonej formie np. prawo spowiedzi tylko wielkonocej.

Kościół nie odzyskał prowadzonych przed wojną szkół, przedszkoli, zakładów oświatowych, budynków diecezjalnych. Nie odzyskały też prawa działania Akcja Katolicka, sodalicje mariań-



Kardynał Stefan Wyszyński w Komańczy.

FOT. ARCHIWUM

skie, akademickie, towarzystwa dobroczynne...

Już po 1958 r. władze ponownie konsekwentnie ograniczały przydział papieru dla wydawnictw religijnych, zakazywały ceremonii religijnych poza kościołami np. procesji na Boże Ciało, zaczęto powoływać kleryków do wojska (1959–1980).

W 1958 r. szef MSW mówił do funkcjonariuszy SB o tym, że trzeba zintensyfikować akcję pozyskiwania wśród kleru konfidentów i tajnych współpracowników. „Z każdym księdzem trzeba grać inaczej, niektórych trzeba w odpowiedniej formie łamać, jeśli zajdzie potrzeba to się nie wahać i to też robić”.

Religia w szkołach

Władze peerelowskie wyraziły zgodę na przywrócenie religii do szkół. Zagwarantowały jednak sobie możliwość zwalniania kate-

chetów, wykluczyły ich z rad pedagogicznych, nauczyciele przedmiotów „świeckich” nie mogli być jednocześnie katechetami, pozwoliły wizytatorom duchownym na kontrolowanie katechizacji, ale jednocześnie, prawo wydawania podręczników do katechezy miało Ministerstwo Oświaty. Uczyniono również „furtkę” dla tworzenia szkół bez katechezy, jeśli była możliwość zorganizowania nauki gdzieś w pobliżu

Początkowo rodzice mieli wyrażać wolę uczęszczania dziecka na religię ustnie, potem jednak zażądano od nich pisemnych deklaracji.

Wyraźnie widać, że zgody wyrażane przez władze Polski Ludowej w stosunku do działalności Kościoła Katolickiego w latach 50-tych były wymuszone sytuacją społeczną i umacnianiem się nowej ekipy. Gdy to nastąpiło już po 1958 r. zaczęto odstępować od

porozumień i interpretować je na nie korzyść strony kościelnej.

Ksiądz katolicki musiał przez całe swoje życie uważać na to co robi, z kim się spotyka, co mówi. Coraz bardziej staje się oczywiste jak wielką szkodę wyrządzili sobie sami, najuczciwsi ludzie opozycji po 1989r. Szkada ta polega na skandalicznym zaniechaniu dekomunizacji, na zaniechaniu uznaniu UB\SB za organizację przestępczą. Jak można było wykazać się tak skrajną naiwnością, by sądzić, że dawni ludzie bezpieki nie będą robić użytku ze swojej wiedzy. Przecież było jasne, że uderzać ona będzie właśnie w Kościół, opozycję, i że ludzie dawnego systemu będą wychodzić na „kryształowe” postacie.

Trzymajmy więc kciuki – w swoim własnym interesie – by Sejm rzeczywiście uchwalił odpowiednie ustawy dekomunizacyjne.

Agnieszka Rurak Żeleźny

Porady prawne

Odmowa przyjęcia przez pracownika wypowiedzenia umowy o pracę

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego

I W świetle Kodeksu Cywilnego (art.61 KC w związku z art. 300 Kp) przyjmuję się, że oświadczenie woli składane przez pracodawcę (wypowiedzenie umowy o pracę) zostaje złożone pracownikowi z chwilą gdy pracownik ten miał możliwość zapoznania się z jego treścią.

W przypadku wręczenia wypowiedzenia umowy o pracę oznacza to, że oświadczenie pracodawcy jest złożone pracownikowi jeśli mógł się on zapoznać z jego treścią. Jeżeli pracownik nie skorzysta z tej możliwości i odmówi przyjęcia tego pisma to przyjmuje się ze wypowiedzenie (rozwiązanie umowy o pracę) jest skuteczne a ujemne skutki tej odmowy

wy obciążają pracownika. Często pracownicy chcąc się chronić przed rozwiązaniem umowy o pracę decydują się na odmowę przyjęcia wypowiedzenia i w ten sposób działają na własną szkodę.

W opisanej sytuacji osoba wręczająca wypowiedzenie (najczęściej w obecności świadka) czyni na wypowiedzeniu adnotację o odmowie przyjęcia wypowiedzenia i podpisuje się pod tą adnotacją, wpisując datę. Dokument ten w razie sporu sądowego będzie wykorzystany przez pracodawcę, a w razie konieczności osoba trzecia obecna przy tej czynności będzie powołana jako świadek. Kwestia ta znalazła wielokrotnie odbicie w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

W wyroku z dnia 16 kwietnia 1995 roku sygn. IPR 2/95 Sąd Najwyższy

stwierdził że „oświadczenie woli zakładu pracy o rozwiązaniu umowy o pracę jest złożone pracownikowi z chwilą gdy doszło do niego w taki sposób, że mógł zapoznać się z jego treścią chociaż tego nie uczynił”.

Podobnie w wyroku z dnia 11 grudnia 1996 roku sygn. Akt IPK 36/96 Sąd Najwyższy stwierdził, że „złożone oświadczenie woli o rozwiązaniu umowy o pracę ma miejsce także wtedy gdy pracownik mając realną możliwość zapoznania się z jego treścią z własnej woli tego nie zrobił.”

W treści przytoczonych orzeczeń wynika więc że decydujące znaczenie ma nie faktyczne zapoznanie się z treścią wypowiedzenia lecz jego możliwość.

II. Bardziej skomplikowane są sytuacje gdy pracownik nie przebywa w zakła-

dzie pracy i pracodawca wypowiedzenie (rozwiązanie) umowy o pracę przesyła mu pocztą, natomiast pracownik nie odbiera przesyłki.

Orzecznictwo sądowe w tej kwestii nie jest jednolite, a przeważa pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 11 grudnia 1996 roku syn. Akt I PKN 36/96, w którym Sąd Najwyższy stwierdził że: „złożenie oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia ma miejsce także wtedy, gdy pracownik mając realną możliwość zapoznania się z jego treścią z własnej woli nie podejmuje przesyłki pocztowej zawierającej to oświadczenie pracodawcy. Pracownik mógłby się jednak bronić, że do odbioru przesyłki nie doszło z przyczyn od niego niezależnych, co wymagałoby jednak udoku-

mentowania tych twierdzeń.

Reasumując powyższe dowody należy stwierdzić, że pracownik odmawiając przyjęcia wypowiedzenia (rozwiązania) umowy o pracę działa na własną szkodę, gdyż traci możliwość odwołania się od wypowiedzenia umowy o pracę do Sądu Pracy w ciągu 7 dni od wypowiedzenia i 14 dni od rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia – zgodnie z art. 264 §1 i §2 Kp.

W razie odwołania się do Sądu po upływie tych terminów, pracownik nie ma szans na uzyskanie dla siebie korzystnego wyroku.



Opracował Edward Chmiel

W obronie pracowników Selgrosu

Pod hasłem „Selgros – 0% praw pracowniczych” pikietowało 26 stycznia w Poznaniu kilkuset związkowców z całego kraju. Przyjechali, aby przed siedzibą zarządu firmy zaprotestować przeciwko łamaniu praw pracowniczych i związkowych.



7 lutego w Poznaniu odbyły się rozmowy przedstawicieli „Solidarności” z zarządem sieci hal handlowych Selgros. Zdaniem biorącego udział w rokowaniach Kazimierza Kimso, zastępcy przewodniczącego dolnośląskiej „S” władze firmy wyraźnie nie chcą związku zawodowego. Z uporem, wbrew oczywistym faktom, twierdzą, że zwolnione w podwrocławskim Selgrosie osoby to nierzetelni pracownicy. O tym czy dojdzie do kolejnych rozmów zadecyduje prezydium Komisji Krajowej. **MR**

zawodowych osoby te były już objęte tzw. ochroną związkową, wypowiedzenia zostały przygotowane ze sfalszowaną datą 11 grudnia. Krzysztof Kłak nie przyjął wypowiedzenia i następnego dnia pojawił się w pracy. Został wyprowadzony ze sklepu w asyście dwóch ochroniarzy. Wkrótce pracę stracił również jego przełożony, a także inne osoby zakładające związek. Ogółem we wrocławskim Selgrosie z pracy z powodu powstania „Solidarności” zwolniono 9 osób.

W tej sprawie związkowcy z „Solidarności” zgłosili zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. 20 grudnia przed sklepem odbyła się pikietka związkowców. Przeciwko naruszeniu praw pracowniczych i związkowych przez kierownictwo spółki Selgros protestowało Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Związek zwrócił się także do Głównego Inspektora Pracy o kontrolę tej sieci. Chęć podjęcia mediacji między pracownikami a kierownictwem firmy wyraził również konsul Niemiec we Wrocławiu.

26 stycznia do Komisji Krajowej dotarło zawiadomienie z Prokuratury Krajowej, iż pismo prezydium KK wraz ze stanowiskiem z 9 stycznia br. w sprawie łamania praw związkowych w Selgrosie zostało przekazane do Prokuratury Apelacyjnej we Wrocławiu w celu potraktowania, jako zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa i procesowego rozpoznania. **KK, bn**

Do Poznania zjechało ok. 600 związkowców z różnych zakładów pracy i regionów.

W pikiecie wzięli udział przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”, Janusz Śniadek.

Protest wsparli związkowcy z niemieckiego związku zawodowego DGB z Brandenburgii. Przedstawiciel tego związku Volker Kulle powiedział: Od trzech lat jesteśmy razem w Unii Europejskiej i ja przyjechałem aby walczyć tutaj dla wszystkich pracowników w Niemczech i w całej Europie. We wspólnocie europejskiej mamy albo wspólne prawa albo żadnych.”

Protest poparła także inny związek zawodowy z Niemiec – ver.di przysyłając list z wyrazami solidarności z dyskryminowanymi pracownikami Selgrosu.

Przedstawiciele „S” wręczyli zarządowi Selgrosu petycję, w której domagają się:

1. Natychmiastowego przywrócenia do pracy pracowników wyrzuconych za założenie organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność”.
2. Bezwłocznego umożliwienia działania organizacji związkowych na terenie przedsiębiorstwa zgodnie z wolą załogi.
3. Zaprzestania łamania praw pracowniczych i związkowych.
4. Przestrzegania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej dającej nieskrępowane prawo do zrzeszania się w związki zawodowe.

Prezes Alexander Orłowski deklarował, że jego firma jest otwarta na współpracę z „Solidarnością”. Mimo, że wyrzucenie pracowników nastąpiło

ponad miesiąc temu prezes próbował przekonywać, jakby dopiero teraz dowiedział się o wydarzeniach w Długotęce. Unikał odpowiedzi na pytanie jak zamierza rozwiązać konflikt; powiedział że musi mieć czas na zapoznanie się z sytuacją. Decyzję ma podjąć najpóźniej do 15 lutego – w tym dniu odbędzie się druga rozprawa w sądzie pracy (na pierwszą pracodawca się nie stawil).

Janusz Śniadek oświadczył, że jeżeli próba założenia związku zawodowego staje się powodem wyrzucenia z pracy to jest to barbarzyństwo, które nie powinno mieć miejsca w cywilizowanej Europie XXI wieku.

Protestowano także w innych miastach

Od 8.00 zamknięte były sklepy Selgros w Katowicach i Bytomiu. W Kato-

wicach (ul. Lwowska) ok. 100 związkowców chciało wejść na teren sklepu. Kierownictwo zdecydowało o jego zamknięciu. Do sklepu nie wpuszczano również klientów. Wielu z nich nie mogło się ze sklepu wydostać. Na koniec pikietki związkowcy postanowili skuć łańcuchami zamknięte przez kierownictwo bramy do sklepu.

Co się wydarzyło w Selgrosie?

15 grudnia we wrocławskim Selgrosie została zarejestrowana komisja „Solidarności”. Jej pierwszym przewodniczącym został Krzysztof Kłak, który natychmiast poinformował kierownictwo sieci o powstaniu związku. Jeszcze tego samego dnia on i dwie pozostałe założycielki komisji dostali wypowiedzenia z pracy. Jako że zgodnie z ustawą o związkach



Ten sam kapłan

Z tych dokumentów wylania się ten sam kochany przez nas kapłan jakiego wszyscy znamy bez tych papierów – mówił we wtorek w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu prezes Instytutu Pamięci Narodowej Janusz Kurtyka, podczas nadania kardynałowi Henrykowi Gulbinowiczowi statusu pokrzywdzonego.

Witając zaproszonych gości (m.in. wojewoda wrocławski Krzysztof Grzelczyk, prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, marszałek województwa Andrzej Łoś i były prezes IPN Leon Kieres), obecny arcybiskup metropolita wrocławski Marian Gołębiewski wyraził nadzieję, że to wydarzenie stanie się antidotum na padające zewsząd oskarżenia jakoby w środowiskach kościelnych było najwięcej agentów SB.

Prezes IPN zaznaczył, że akta SB są prawdziwymi dokumentami wytworzonymi przez sprawną instytucję działającą w okresie dyktatury. Podkreślił też, że Kościół był instytucją w najmniejszym stopniu nadwyrażoną przez organa komunistycznej bezpieki.

– Kościół z tej konfrontacji wyszedł zwycięsko – zaznaczył Janusz Kurtyka.

Dokumenty SB dotyczące kardynała Gulbinowicza pokazują m.in. jego niepokorną postawę wobec władz stanu wojennego. To właśnie u kardynała znajdowali oparcie działacze dolnośląskiej „S” po 13 grudnia 1981 r. Sam dostojnik do dziś w żartobliwy sposób przypomina o cenie jaką za to zapłacił, czyli o spalonym w 1984 r. w Złotorzy przez funkcjonariuszy SB samochodzie.

– Luty był dla mnie zawsze szczególnym miesiącem – 8 lutego otrzymałem sakrę biskupią, 2 lutego miałem ingres do wrocławskiej katedry, zawsze w lutym jako dziecko chorowałem na grypę – żartował popularny we Wrocławiu kardynał. Odnosząc się do dokumentów SB zaznaczył, że lustracja jest drogą dochodzenia do prawdy zgodnie z ewangelicznym nakazem Chrystusa „Prawda was wyzwoli”.

W tym roku IPN wyda dwie publikacje poświęcone osobie kardynała Gulbinowicza oraz o działaniach SB wobec Kościoła katolickiego we Wrocławiu.

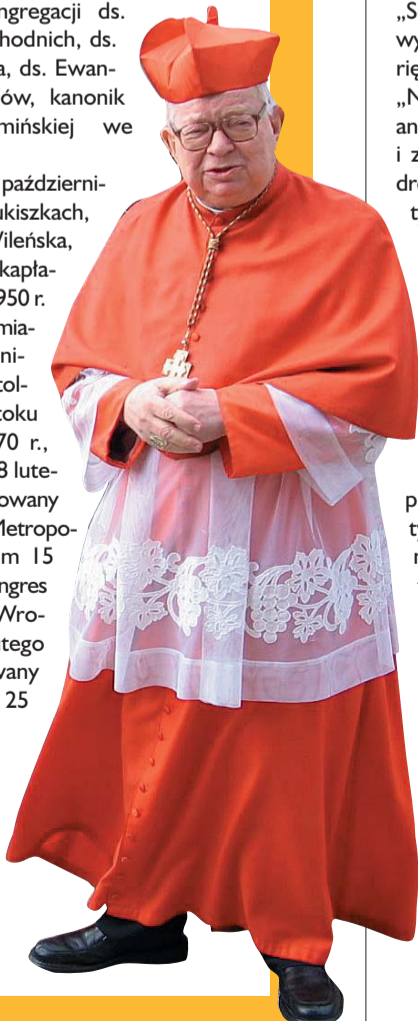
Marcin Raczkowski

Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Henryk Gulbinowicz Arcybiskup Senior Świętego Kościoła Rzymskiego Kardynał-Prezbiter tytułu Niepokalanego Poczęcia NMP

Ad Saxa Rubra. Doktor teologii. Doktor Honoris Causa Pwt we Wrocławiu, Akademii Rolniczej we Wrocławiu i Politechniki Wrocławskiej

Członek Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich, ds. Duchowieństwa, ds. Ewangelizacji Narodów, kanonik Kapituły Warmińskiej we Fromborku.

Urodzony 17 października 1923 r. w Szukiszkach, Archidiecezja Wileńska, wyświęcony na kapłana 18 czerwca 1950 r. w Białymstoku, mianowany Administratorem Apostolskim w Białymstoku 12 stycznia 1970 r., konsekrowany 8 lutego 1970 r., mianowany Arcybiskupem Metropolity Wrocławskiej 15 grudnia 1975 r., ingres do Katedry Wrocławskiej 2 lutego 1976 r., kreowany Kardynałem 25 maja 1985 r.



Rocznica Sztandaru

Związkowcy z Solidarność z Zanam Legmet corocznie 2 lutego w kościele św. Jana Chrzciciela w Legnicy zamawiają mszę świętą w intencji swoich pracowników.



Wten dzień 26 lat temu O. Gwardian Euzebiusz Ciaciek poświęcił sztandar ZM Legmet, a pięć lat później w stanie wojennym związkowcy wmurowali tablicę upamiętniającą to wydarzenie.

W tegorocznych uroczystościach uczestniczyły delegacje różnych zakładów pracy z Legnicy. Zarząd Regionu reprezentowała Krystyna Marciniowska członek prezydium ZR. Obecne były również poczty sztandarowe NSZZ „Solidarność”: Regionu Zagłębie Miedziowe, PKP Cargo oraz sztandar jubilat z ZM Zanam Legmet.

Przed mszą przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” Andrzej Dynak w krótkim wystąpieniu przypomniał zebranym historię sztandaru oraz tablicy. Mówił także: „Nasz związek Solidarność w pokorze analizuje czas wzlotów, zagubień i z nadzieją oczekuje czasu, w którym droga obrona przez związek będzie efektywniejsza, bardziej klarowna jednocząca siłę najemną”... „Nie wolno nam zapominać o pomocy duszpasterskiej, parafii Św. Jana Chrzciciela jakiej nam udzielono akceptując i wyrażając zgodę na wmurowanie tablicy. Ze szczególnym uwzględnieniem O. Euzebiusza Ciacka. To wielka podpora dla ruchów patriotycznych w Legnicy. Czas wykazał, że siły skupione wokół kościoła miały i mają pozytywny wpływ w kształtowaniu świadomości narodowej jak i patriotyzmu. Nam też wskazywały umiejętność czynienia dobra i unikania zła.”

Mszy św. przewodniczył Ojciec Gwardian Marek Kustron, który w kazaniu powiedział o roli Solidarności w życiu społecznym i dziękował działaczom Solidarności z ZM Zanam Legmet, że corocznie przychodzą do świątyni modlić się w intencji związkowców. Po mszy delegacje związkowców wraz pocztami sztandarowymi przeszli pod tablicę gdzie złożono kwiaty.

AD

